

# PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu  
i ubezpieczeń.

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę.  
Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.  
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI  
Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro.  
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Przedpłaty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowej.  
REKLAMACYE nieopieczątowane wolne od opłaty pocztowej.  
Manuskryptów nie zwraca się

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

TREŚĆ: Herbata chińska. I. Gotowanie. Lokomobila wertykalna. Ruch pocztowy w Anglii 1870 roku. Eozmaite wiadomości. Doiniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. Tabelka kursowa.

## Herbata chińska.

### I.

Spożycie herbaty wzrasta z każdym rokiem, a od dwudziestu lat podwoiło się, tak, że np. w Anglii wynosi w przecięciu po trzy funty na głowę. Pomimo ogromnych zakupów, pomimo niepokojów wewnątrz Chin, a nawet i częściowego nieurodzaju herbaty, nigdy jej nie zabrakło na targach. Łatwo to bardzo wytłumaczyć; powierzchnia bowiem prowincyj uprawiających herbatę wynosi 20.000 mil kwadratowych.

Użycie herbaty w Chinach jest bardzo dawne, bo sięga 3go wieku ery chrześcijańskiej, rozpowszechnienie zaś jej pomiędzy ludem datuje się od wieku 6go; nic więc dziwnego, że tak ogromne przestrzenie gruntu jej uprawie poświęcają.

Jakkolwiek w handlu znamy herbatę pod tysiącami, coraz dziwniejszymi nazwiskami, to jedna tylko roślina, należąca do rodziny kameliowatych, w dwóch odmiennych rodzajach ją wydaje: *Thea Viridis* i *Thea Bochea*; oba zaś rodzaje tak mało różnią się od siebie, że nowsi botanicy poczytują go za jeden. Również pokazało się w ostatnich czasach, że używana w Europie herbata zielona i czarna nie pochodzą z odmiennych roślin, ale pochodzą od odmiennego sposobu suszenia i zaprawiania jej, a z jednych i tych samych liści można podług upodobania zrobić herbatę czarną lub zieloną. Tak np. sławny wybora herbata dystrykt Ning-czan dawniej wyrabiał wyłącznie czarną, dzisiaj zaś z powodu większej popłatności zielonej, tę tylko produkuje.

Herbata czarna stanowi  $\frac{4}{5}$  ogólnego wywozu. Najlepszy gatunek przyrządzają w dystrykcie Kien-ning-fu, w prowincji Fokien. Zieloną, przeznaczoną na wywóz, wyprawiają najlepiej w okolicach Czi-Kjang. Rosnąca na południu okazała się mniej smaczną, a pierwszy raz ukazała się ona na targach europejskich podczas ostatniej wojny anglo-francuskiej z Chinami, gdy skutkiem tego dowóz z prowincyj północnych został przecięty.

Bardzo wielka ilość herbaty przychodzi do Kantonu niezaprawiona, tamtejsi dopiero fabrykanci śledząc gust kupców europejskich, przyprawiają liść stosując się do żądań. Tu także fabrykują herbatę sztucznie zieloną, posypując gotowy liść proszkiem gipsu i indygu, a niektórzy nawet używają na ten cel błękitu pruskiego, który, jak wiadomo, jest trucizną.

Gatunki więc herbaty wysyłanej do Europy, nie noszą nazwiska od rośliny, lecz, jak już powiedzieliśmy, od sposobu przyprawy, czasem nawet od fabrykanta, który ją zaprawiał. Co się tycze woni, jaką herbata posiada, ta pochodzi w części tylko od rośliny, ale głównie nadawaną bywa przez fabrykantów. W tym celu używają oni kwiatów wonnych roślin, jak: jaśminu, agłai, kwiatów pomarańczowych itp. i w jednym naczyniu hermetycznie zamkniętym wystawiają przez 24—48 godzin, obok równej ilości na wagę owych wonnych kwiatów, przyrządzoną już herbatę, którą przechodzi silnie zapachem. Następnie herbatę uperfumowaną, zwaną popospolicie cesarską lub kwiatową, mieszają z niezaprawną, dobierając woń stosownie do żądań kupców i dopiero taką wysyłają w handel. Narzekania na złe gatunki herbaty, acz słuszne, nie są winą Chińczyków, ale gorączkowości kupców angielskich, którzy pragnąc jak najprędzej dostać towar w ręce, nie zostawiają im czasu do należytego wyprawienia herbaty.

Prowincya Fo-kien dostarcza różnych gatunków, odznaczających się wonią przyjemną, a gatunki te mają największy pokup w Stanach Zjednoczonych; ztąd pochodzą także gatunki Kongon używany w Anglii i Sou-chong mający pokup u nas.

Souchong ma aromat bardzo miły i smak łagodny; Congon smak cierpki. Największej ilości herbaty dostarczają angielskiemu handlowi prowincje wewnętrzne Hunan i Hupe. Prowincye wschodnie dostarczają dobrą herbatę zieloną, której jednak Europa używać nie chce, jak w ogóle wszelkich gatunków herbat zielonych. Zieloną herbatę piją w części Amerykanie północni, w części osadnicy europejscy w Australii; dla ludzi pracujących ciężko fizycznie jest ona bardzo odpowiednią.

W ogóle Anglicy wywożą około 50 milionów funtów rocznie; drogą lądową Rosya wprowadza jej wraz z cegielkową około 10 milionów funtów przez Kiachtę.

Wyborowe gatunki są bardzo drogie z tego powodu, że na nie zbierają młodziuchny liść, a więc stonkowo trzeba go na funt suchej herbaty nierównie więcej jak starszego. Im dłużej liść pozostaje na krzaku, tym jest grubszy i daje silniejszy, ale i bardziej

cierpki napar. Wyborowe gatunki znajdują zwykle odbyt w krajach, gdzie użycie herbaty jeszcze się nie upowszechniło, gdy tymczasem ordynarniejsze tam się sprzedają w największych ilościach, gdzie cały lud, jak np. w Rosyi i Anglii, pije herbatę i płacić drogo za nią nie może.

Pierwszy zbiór liści herbacianych odbywa się w kwietniu i herbata pochodząca z niego jest najlepszą; drugi zbiór daje większą ilość ale gorszych liści. W północnych prowincjach zbiór odbywa się naturalnie później, przyrządzają tam głównie herbatę zieloną, około której robota wymaga więcej czasu.

Oprócz Chin uprawiają herbatę w Tonkinie, Kocinchinie, a więc na całym wschodnim wybrzeżu Indyj zagangiesowych; nadto w Korei i Japonii. Najlepiej udaje się w prowincjach położonych pomiędzy 27 a 33 stopniem szerokości północnej, w krajach gdzie temperatura roczna wynosi od  $+16$  do  $+20^{\circ}$  C., kędy padają obfite deszcze potrzebne do bujnego wzrostu liścia, a po nich skwary konieczne do uzyskania delikatnej herbaty.

W nowszych czasach zaprowadzono uprawę herbaty w górnych Indyach u stóp pasma himalajskiego, oraz na wyspie Jawa. Zasłużony botanik Robert Fortune, przesłał w ostatnich latach 24.000 roślinek najwyborniejszego gatunku do Stanów Zjednoczonych, gdzie się bardzo dobrze udały. W Stanach Zjednoczonych odbywają się próby pomyślne z zaaklimatyzowaniem tej rośliny. Fortune od kilkunastu lat poświęca się studowaniu uprawy i przyprawy herbaty, rząd waszyngtoński nadał mu przywilej wyłączny na zaprowadzenie tej korzystnej rośliny w stanach południowych; oddał on się z całym zapałem temu zadaniu, lecz o ile jest pewnym, że będzie można zaprowadzić w Stanach Zjednoczonych uprawę na wielką skalę, to z drugiej powątpiewa, czy co do ceny wytrzyma konkurencją z chińską z tego powodu, że w Stanach Zjednoczonych robotnik jest nadzwyczaj drogi, gdy w Chinach mają go za bezcen. A właśnie uprawa, plevienie, obrywanie liści, suszenie i skręcanie suchych listków jedynie ręką ludzką wykonane być może, potrzebuje więc ogromnej ilości robotników.

Chińczycy ludzie nadzwyczaj pracowici a umiarkowani, w stosowaniu cen ograniczali się jedynie do pokrycia kosztów uprawy, zbioru, przyrządzenia herbaty i małego zysku. Na podniesienie ceny mógł wpływać jedynie koszt odleglejszego transportu, który wprawdzie jest w Chinach bardzo tani, ale władze prowincyj, przez które się herbata prowadzi do portów, jak również i snujące się po drogach kupy opryszków, uciskają kupca opłatami. Od czasu gdy Europejczycy zaczęli udawać się sami w głąb Chin po herbatę, opłaty te ustały, ale kupcy angielscy sami nałożyli na siebie nowe ciężary, używając do zakupna herbaty chińskich agentów, którzy, lubo ich nie oszukują, lecz nie uważają za rzecz potrzebną oszczędzać kieszeni *barbarzyńców* i z tego powodu przypuszczają do interesu mnóstwo swych współziomków, ażeby i im zyski zapewnić.

Z kosztów produkcji herbaty, najmniej wydaje się za liść świeży; główne wydatki stanowi robotnik, wyprawa herbaty i zapakowanie, a to ostatnie nieraz więcej kosztuje od samej herbaty.

Sprzedaż hurtowna odbywa się rozmaicie, stosownie do gatunku herbaty, i tak gatunek Kongon w skrzynkach ważących po 90 funtów, a w partyi zawierającej 600 takich skrzynek, którą zowią *schop*, obejmujący więc w okrągłej liczbie po potrąceniu ciężaru skrzynek 50.000 funtów płacony bywa w przecięciu około 30.000 złr.. Souchong lepszego gatunku przychodzi w partyach mniej-

szych, składających się z półskrzynek, z których każda waży około 50 funtów, a *schop* ma ich 200—300.

Zielona herbata z północy przerabia się na różne gatunki. Największy *schop* herbaty składa się z 4.000 skrzynek i płaci się około 300.000 złr.. Wytowniejsze gatunki pakują się w coraz mniejsze skrzynki, ważące ledwie po  $12\frac{1}{2}$  funtów. Najwyborniejsze sprzedają w małych skrzyneczkach pięknie ozdobnych i lakierowanych.

Zapakowanie w półskrzynki jest najtańszem, ale ponieważ w takich ilościach trudno ją pozbywać na placach konsumcyjnych, przeto pakują herbatę w skrzyneczki po  $12\frac{1}{2}$  lub  $6\frac{1}{4}$  funta. Pakowanie takie jest jednak kosztownem, bo jeżeli centnar herbaty w miejscu wypadnie w półskrzynkach na 35 złr., to w ćwierćskrzyneczkach wychodzi na 44 złr., a w  $\frac{1}{8}$  na 50 złr..

Mianowicie pakowanie w puszki blaszane jest bardzo kosztownem. Chińczycy wliczają zwykle kosztą zapakowania do ceny herbaty. W nowo jednak otwartych portach, Chińczycy nieobeznani z handlem wywozowym, nie chcieli trudnić się pakowaniem, tak, że Europejczycy musieli sami się niemi zajmować, co na podrożenie towaru wpłynąć musiało, albowiem robotnicy do tego użyci, również jak i ziemieślnicy chińscy dostarczający skrzynek i pak, uważali sobie za obowiązek obedrzeć *barbarzyńca*.

(Dok. nast.)

## Gotowanie.

Dlaczego potrawy gotują się? Zapytanie to nie przyszło nigdy na myśl nie jednej najlepszej gospodini, która już tysiące obiadów zadysponowała, albo nawet sama ugotowała. Odpowiedź najprostszą na to zapytanie nasuwa się: gotujemy dla tego, że nie chcemy jeść pokarmów surowych. Ale odpowiedź taka byłaby równie niedostateczną, jak objaśnienie, że płótno dla tego jest białem, ponieważ go nie ufarbowano; przytém jest wiele pokarmów, które spożywamy niegotowane, jak np. sałatę, owoce, a nawet i pokarmy zwierzęce jak ostrygi.

Pomiędzy najdzikszy ludami nie wiemy ani o jednym, któryby nie znał użytku ognia, wszyscy atoli dzieci, umiający nawet gotować, spożywają w konieczności pokarmy surowe. Nie można przypisywać ludom tym tak wytwornego smaku, ażeby gotowały one potrawy jedynie w celu smaczniejszego ich przyrządzenia, jak to czynią narody ucywilizowane; przyczyny więc gotowania potraw należy szukać głębiej. I w samej istocie ma ona głębsze źródło, bo zostaje w ścisłym związku z naturą organizmu ludzkiego. Używanie potraw gotowanych jest nierozłącznym do pewnego stopnia od cywilizacji, a ludy ucywilizowane europejskie mają wyraźny wstręt do pokarmów surowych. We wszystkich językach europejskich, wyraz *surowy*, *niedowarzony*, zastosowany do ludzi, oznacza coś ordynaryjnego, nieszlachetnego, nieokrzesanego.

Z pomiędzy pokarmów pożywienie nasze stanowiących, większa część, a mianowicie wszelkiego rodzaju ziarno, korzenie roślin okopowych, bulwy, jarzyny a przede wszystkim mięso jemy tylko ugotowane. Wiadomo, że człowiek żywi się pokarmami mięszanemi, tj. złożonemi z mięsa i roślin. Cóż dzieje się z pokarmami, gdy dostaną się do żołądka i jakiej tam ulegają przemianie? Czém różnią się od siebie zwierzęta żyjące wyłącznie roślinami od zwierząt, których wyłączne pożywienie stanowią rośliny?

Pokarm przechodzi przez nasze ciało przewodem, który rozmaite kształty przybiera. Zrazu zowie się on

jamą ustną, dalej przewodem pokarmowym, żołądkiem i kiszkami. W jamie ustnej zęby rozdrabniają pokarmy; w żołądku ulegają one zupełnej zmianie; w kiszkach natomiast części pożyteczne dla ciała dostają się do krwi za pomocą naczyń limfatycznych; pozostała zaś reszta, jako zupełnie nieprzydatna, organizm wydziela ze siebie.

W budowie przyrządu trawienia uderza nas przede wszystkim rozmaite jego długość u różnych zwierząt. Tak np. zwierzęta roślinożercze mają 6—7 razy dłuższy przyrząd trawienia od swej długości, gdy u mięsożernych on zaledwie 3—4 razy ją przenosi. Z tego pokazuje się, że pierwsze potrzebują daleko dłuższego czasu do strawienia pokarmów roślinnych, aniżeli mięsożerne do strawienia mięsa. Przeżuwaczom nie wystarcza nawet jednokrotne żucie; żołądek zwraca pokarmy do jamy ustnej dla powtórnego ich przerobienia. Ptaki żywiące się głównie ziarnem mają pewien przyrząd, w którym ziarno połknięte ulega podobnej zmianie, jakiej ulegają potrawy skutkiem gotowania; przyrząd ten stanowi *wola*. Wydobycie z niej ziarno jest napezczniałe, jak gdyby przez dłuższy czas leżało w wodzie.

Przypatrując się dalej procesom trawienia, widzimy, iż żołądek usiłuje ciała stałe przerobić w płynne. Przyrządy trawienia u przeżuwaczy niemało muszą się natężyć, ażeby taką masę karmy przerobić na masę rzadką, dla tego też są nierównie bardziej wydłużone jak u mięsożernych, których zwykły pokarm daleko łatwiej rozpuszcza się, aniżeli pożywienie tamtych.

Widzimy więc, że i organizm zwierzęcy przyrządza czyli niejako gotuje swe pożywienie, ażeby je przekształcić, a tym samym usposobić do łatwiejszego strawienia. Pracę, którą zwierzę zmuszonym jest zupełnie powierzyć swoim narzędziom trawienia, człowiek przedsięwzię przed spożyciem pokarmów i sztucznym sposobem za pomocą gotowania przysposabia je tak, ażeby organizm mniej natężał się na ich strawienie. Tak więc na zapytanie, dla czego potrawy gotujemy, możemy teraz odpowiedzieć: gotujemy je dla tego, ażeby były strawniejszemi od spożywanych surowo; a więc, żeby narzędziom trawienia ulżyć w pracy.

Przyjrzyjmy się w jaki sposób osiąga się cel zamierzony. Głównym pierwiastkiem pożywym roślin używanych na pokarm przez ludzi jest krochmal; stanowi on masę bardzo twardą i zbitą, a składa się z kuleczek ułożonych warstwowo, nakształt cebuli, w wodzie zupełnie nierozpuszczalnych, a więc niestrawnych. Wprawdzie krochmal spożyty w stanie surowym, po przerobieniu w ustach ze śliną, a następnie po zmieszaniu z sokiem żołądkowym i tarcie ścian żołądkowych, przerabia się na cukier i trawi, ale nadzwyczajnie powolnie. Jeżeli jednak krochmal surowy rozrobimy z wodą zimną, a potem zagotujemy na ogniu, to w składzie jego zajdzie zupełna zmiana; warstewki składające kuleczki pod wpływem ciepła i wody odłączają się, pęcznią, powiększają swą objętość i przedstawiają daleko większą powierzchnię płynem działającym w żołądku, a więc w takim stanie daleko łatwiej ulegają rozpuszczeniu. Ziemiaki, ryż, bób itp. zawierają w swym składzie wiele krochmalu, a wpływ gotowania na ten pierwiastek pokazuje się przez pęcznienie i mięknięcie tych pokarmów podczas gdy się warzą. Potrawy te niedogotowane spowodują cierpienia w przyrządzie trawienia, gdyż wtedy musi on sam przedsięwziąć pracę niedokończoną przez gotowanie. Krochmal zawarty w cieście ulega jeszcze innym zmianom w czasie pieczenia, gdyż przez gorąco przechodzi w stan rozpuszczalny, mianowicie też w chlebowej skórce.

Białko jaja wrzucone na wrzącą wodę ścina się i z rozpuszczalnego przechodzi w stan nierozpuszczalny; gotowanie więc białka zdaje się być nieodpowiedniem celowi. W mięsie, a zwłaszcza w soku mięsa surowego znajduje się wielka ilość białka, ale i stałe części mięsne zawierają białko.

Gdy włoży się mięso surowe do zimnej wody i stopniowo ogrzeje się aż do zagotowania, naówczas białko ścina się i wypływa na powierzchnię jako szumowiny, inne jednak części rozpuszczalne mięsa udzielają się wodzie, włókno zaś mięsne kurczy się mocno. Tym sposobem otrzymujemy dobry rosół, ale twarde i niestrawne mięso. Chorym zazwyczaj daje się rosół jedynie dla tego, ażeby przyrządowi trawienia ulżyć w pracy rozpuszczania pokarmów.

Przeciwnie, jeżeli mięso wrzucimy do wrzącej wody, to naówczas białko ścina się na powierzchni i tworzy powłokę nieprzepuszczalną, która części pożywe mięsa zatrzymuje w nim i zapobiega ścięciu się włókien mięsnych. Tym sposobem otrzymujemy mięso soczyste, smaczne i pożywe, ale za to rosół lichy. Z jednego więc i tego samego kawałka mięsa nie można otrzymać dobrego rosółu i dobrej sztuki mięsa.

Podobne zmiany zachodzą z mięsem podczas pieczenia i duszenia. Zazwyczaj jednak mięso gotują źle, bo gotują je za długo. Mięso pieczone albo smażone tak długo, iż zbrunatnieje czerwony sok w nim zawarty (a który powszechnie a fałszywie wiele osób mieni być krwią) jest trudniej strawnym aniżeli surowe. Anglicy bardzo logicznie postępują, przyrządzając befsztyki i rostbify tak, że wewnątrz nich znajduje się płyn czerwony; u nas wiele osób ma wstręt nieusprawiedliwiony do tak przyrządzonego pieczystego.

Surowe mięso rozpuszcza się bardzo prędko w soku żołądkowym, gotowanie więc mięsa nie jest niezbędnie potrzebnym, mamy dowód tego na wędlinach, kiełbasach itp., które mimo nieugotowania są strawne. Ktoby jednak próbował najeść się pokarmów surowych, których główną część składową stanowi krochmal, naówczas niezawodnie uległby chorobie.

Zadaniem więc kucharstwa jest gotować pokarmy tak, ażeby je strawniejszemi uczynić; aby przyrządowi trawienia oszczędzić pracy, a całemu ustrojowi niepotrzebnego natężenia. Aby jednak dobrze gotować, potrzeba koniecznie wiedzieć jaki wpływ woda i gorąco wywierają na pokarmy, a niestety u nas tego rodzaju wiadomości wcale nie są upowszechnione pomiędzy tymi, którzy ich potrzebują.

### Lokomobila wertykalna.

Obniżenie wydatków na najem pracy jest dziś jednym z najskuteczniejszych środków do podniesienia cyfry dochodu czystego z gospodarstwa wiejskiego. Roztropne i umiejętne zastosowanie maszyn w gospodarstwie wiejskiem wspiera najdzielniej starania w tym kierunku. Ale maszyna nie równa maszynie; zastosowanie ich bywa rozmaite, a więc osiąga się i wyniki rozmaite.

Posługiwanie się parą jako motorem w gospodarstwie wiejskiem jest jedną ze zdobyczy najdonioślejszych dla tego zatrudnienia, od czasu szczególnie, z którego datują się znaczne ulepszenia w maszynach parowych budowanych dla celów gospodarstwa wiejskiego. Dawniejsze nieruchome maszyny parowe były nadto drogie, wymagały obszernego miejsca do umieszczenia i

do szczegółowych tylko celów (będąc nieruchomymi), a więc z ograniczeniem dawały się użyć. Lokomobila horyzontalna już była praktyczniejszą, wszelako kosztuje ona jeszcze wiele, a więc tylko możliwiejszym gospodarstwom jest dostępną. Z zmianą dopiero budowy lokomobili na wertykalną rozpoczyna się era, w której z dobrodziejstwa pary jako motora mechanicznego taniego każde kilkusetmorgowe gospodarstwo korzystać może i powinno.

Cena lokomobili wertykalnej jest dziś tak przystępną (kosztuje bowiem tylko 1.400 złr. w. a.), że każde większe gospodarstwo powinno ją nabyć. Konstrukcja jest prosta i robotnik nieco zręczniejszy jest w stanie wyuczyć się w krótkim czasie obsługiwania jej. Lokomobile wertykalne budują się obecnie według jednego systemu z małemi odmianami tylko, u wszystkich cylinder parowy osadzony jest wertykalnie na kotle. Smarowidła lokomobila wertykalna nie wymaga wiele, a do użytku w ciągu 10 godzin wystarczy dla maszyny o sile 4 koni, trzy centnary węgla kamiennego. Niemalą zaletą lokomobil wertykalnych jest: że mało miejsca zajmują; że dają się umieścić w parterze i na piętrze; że nie trzeba ani fundamentów pod nie, ani muru obok nich dawać. Pod lokomobilę o tej sile jak podaliśmy, a która 30 do 40 centnarów węd. waży, wystarczy podłożyć dwa dobre brusy, gdy się ją chce ustawić. Niektórzy fabrykanci dodają rodzaj wózka pod nią, ale i bez niego obejść się można, bo maszyna wcale nie jest trudna do przeniesienia z miejsca na miejsce.

Wyliczymy teraz roboty, jakie przy pomocy lokomobili wertykalnej (o sile czterech koni) skutecznie się dają w gospodarstwie wiejskiem: a) do omłotu 1500 kóp wystarczy czas 8 tygodni; b) sieczki można urządzić 10 centnarów w godzinie, zastosowawszy jej siłę do dobrej sieczkarni; c) można ją użyć do szrotowania i mielenia zboża; d) tak samo do pompowania wody i gnojówki; e) gdzie jest gorzelnia, browar piwny lub fabryka krochmalu — służy do poruszania pomp, terek i przyrządów zacierowych; f) można ją użyć do piłowania drzewa itp..

Sądźmy, że cena przystępna i cały szereg robót, do których taniego skutecznienia lokomobila wertykalna użyć się daje, wobec dzisiejszych wysokich cen robotnika i trudności dostania go, powinny zdecydować każde większe gospodarstwo u nas do nabycia tej tak pożytecznej maszyny. (Lokomobili wertykalnych dostać można u Th. Webera w Berlinie, albo w Pradze czeskiej u Eichmana.)

### Ruch pocztowy w Anglii 1870 roku.

Jak ogromny ruch pocztowy panuje w Anglii, dowodzi tego drobnostka, że w roku 1870 wypotrzebowano 10 milionów lokci szpagatu do wiązania paczek listowych przesyłanych z jednych stacyj do drugich, nadto 17.000 funtów laku do pieczętowania worków pocztowych i 80 centnarów czernidła do przybijania stępli. Jestto niejako rodzaj przedmowy do sprawozdania generalnego zarządu pocztowego, które przedstawia kolosalne cyfry, usprawiedliwione jedynie tem, że w r. 1870 zaszły niezwykle zmiany administracyjne i wypadki polityczne, które wpłynęły na ogromne zwiększenie ruchu.

Co do pierwszych podnosimy przejście telegrafów od 1 stycznia 1870 r. na rzecz państwa, które je oddało pod władzę zarządu pocztowego; następnie w październiku zaszło wiele zmian w taryfie pocztowej, które miały

wielki wpływ na ruch pocztowy. Co do drugich, to wojna Francji z Prusami zwiększyła przesyłkę listów zagranicznych, a trudności komunikacyjne ztąd wynikię nie mało dały do czynienia urzędowi pocztowemu.

O przejściu telegrafów pod zarząd państwa i wynikłych ztąd zmian, sprawozdanie roczne nie wspomina, gdyż o tém osobne sprawozdanie wydał naczelnik telegrafów Scudamore. Zmiany w taryfach zaszły trojakiemu rodzaju. Naprzód zaprowadzono sposobem próby karty korespondencyjne na wzór niemieckich, z tą różnicą, że nałożono na nie opłatę pół pensa, tj. połowę zwykłego porta listowego. Próba ta wypadła jak najpomyślniej, gdyż w Anglii i Irlandyi przecięciowo w tygodniu przesyłano półtora miliona kart korespondencyjnych. Powtórę opłatę od dzienników zarejestrowanych bez względu na ich wagę i format obniżono na  $\frac{1}{2}$  pensa. Miało to wpływ taki, że gdy w ostatnim kwartale 1869 przesyłano blisko 20 milionów egzemplarzy gazet, zaraz po znizeniu opłaty przesyłka zwiększyła się o półczwarta miliona. Po trzeciej, aż do roku 1870 opłacano pensa od dwóch uncyj książek lub też próbek towarów przesyłanych pocztą; od stycznia r. 1870 dozwolono za tę samą opłatę przysyłać dwa razy tyle, tj. 4 uncye, a następstwem tego obniżenia było zwiększenie się roczne z 15 milionów na 21,630.000 paczek. Ponieważ jednak publiczność pod pozorem książek i próbek towarowych zaczęła przysyłać rozmaite przedmioty, a z powodu tego mnóstwo zachodziło nieporozumień i sporów. przeto zarząd pocztowy chcąc temu zaradzić, pozwolił przysyłać różne przedmioty w zapieczętowanych kopertach. Zmianę tę zaprowadzono od d. 6 października; z nią powstrzymano dawniejsze postanowienia co do przesyłki wzorów towarowych, a porto od książek utrzymano według dawniejszej skali.

Zajmującym jest bardzo ustęp sprawozdania o trudnościach w komunikacji, jakie zaszły skutkiem wojny francusko-pruskiej. Zaraz na początku kampanii trzeba było zaprowadzić pewne zmiany w kierunkach przesyłania listów i paczek pocztowych, które dotąd przechodziły przez Francję. Linję z Indyj wschodnich na Marsylię musiano całkiem porzucić, a pakunki zaczęły iść przez Belgię, Niemcy, przez Brenner, dalej przez Włochy aż do portu w Brunduzjum; ztąd morzem śródziemnym do Aleksandryi. Transport tym kierunkiem okazał się daleko dogodniejszym, tańszym i szybszym, tak, iż nawet po zawarciu pokoju nie powrócono do dawniejszej marsylskiej linii. Inna przeszkoda zaszła na północy, albowiem z portów niemieckich blokowanych lub zagrożonych blokadą nie mogły okręty niemieckie odplywać do Nowego Jorku. Większe jednakże trudności zaszły w saméjże Francji. Amiens, najważniejszy węzeł kolei a ztém i dróg pocztowych w północnej Francji, został zagrożony, a potem zamknięty. Poczta angielska zamiast na Calais musiała iść na Cherbourg, Dieppe a nawet Saint-Malo; komunikacja zaś z Paryżem ograniczyła się na gołębiach. Listy angielskie, które tą jedyną drogą mogły dostawać się do Paryża, musiały najprzód odbywać drogę do Tours, siedziby ówczesnej rządu francuskiego, aby je tam skopiowano, ofotografowano i zmniejszono, a to dla tego, ażeby jeden gołąb mógł zabierać tysiące listów. Zarząd pocztowy francuski zawiadomił naczelny urząd poczt angielskich, iż listy przesyłane do Paryża powinny być wyraźnie po francusku pisane i niepieczętowane; że nie wolno zamieszczać w nich żadnych aluzji do obecnej wojny lub polityki, a nie mają obejmować więcej nad 20 wyrazów. Opłata, oprócz wpisowego 6 penców, wynosiła za każdy wyraz 5 penców; a co zadziwia najbardziej, że mimo tych

ograniczeń, przesłano od 1 listopada 1870 do końca stycznia 1871, z Londynu przez Tours do Paryża, 1284 listów.

Do zmian taryfowych i administracyjnych należy także niżenie porta pomiędzy Anglią i Niemcami, oraz Szwecją i Norwegią, a nadto zawarcie wielu traktatów pocztowych z różnemi państwami zamorskimi dla ułatwienia przesyłek.

W ogóle wzięwszy, ruch pocztowy zwiększył się niezmiernie w Anglii i Irlandyi, i tak przesłano:

	w r. 1869:	1870:
Listów . . . . .	831,934.000	867,222.000.
Druków i wzorów . . .	108,668.000	130,169.000.

W Anglii na jednego mieszkańca przypadło 31 listów, w Szkocyi 25, w Irlandyi 12. Assygnacyj czyli przekazów pieniężnych zmniejszyła się liczba, gdyż w r. 1869 przesłano przekazów 9,811.432 na sumę ogólną 19,395.635; w roku zaś 1870 tylko 8,717.972 na sumę ogólną 17,062.015 funt. szterl..

Że przy takim ogromnym ruchu listy giną, nic dziwnego, tak np. w roku 1870 zginęło listów nierewersowanych 24.913, za rewersem (rekomendowanych) tylko 12. Oprócz tego około 4 miliony listów nie zostało całkiem wysłanych, bądź z powodu niewyraźnego lub złego adresu, bądź że na listach całkiem go nie było. Rzecz dziwna, że listów zupełnie niemających adresu było aż 11.505; a po otwarciu pokazało się, że w 205 były pieniądze w ogólnej sumie około 3.500 funtów szterl..

Ogólny dochód pocztowy przyniósł w rzeczonym roku 4,929.745 funt. szt.. Koszta administracyi wynosiły 3,435.866 funt. szt.. Czysty zysk wynosił 1,495.610 funt. szt.. Dla uzyskania tego zysku potrzeba było zatrudnić 28.430 osób jako urzędników i służbę, a każda z tych osób przecięciowo zarobiła dla skarbu około 502 $\frac{1}{2}$  funtów szterlingów.

## Rozmaite wiadomości.

**Kolej przemysko-lupkowska.** Nieporozumienia zachodzące pomiędzy przedsiębiorcą budowy téj kolei hrabią Mierem a koncessyonaryuszami, załatwione zostały, jak donosi *Tages-Presse* wiedeńska, na drodze ugody, która zatwierdzoną została w zupełności przez radę zawiadowczą kolei węgiersko-galicyskiej. Hr. Mier z kaucyi swój wynoszącej 550.000 złr. ustępuje sumę 380.000 złr., oraz zrzeka się poczynionych dotąd wydatków w sumie 600.000 złr., w czém mieszczą się już nakłady poczynione na zakupno sprzętów i narzędzi do budowy użytych. Wykończenie budowy bierze na siebie towarzystwo koncessyonowane, któremu rząd dla ułatwienia tego zadania poświęca oszczędzoną sumę złr. 700.000 z kapitału zawotowanego przez radę państwa, zakład zaś kredytowy procenta interkalarne w sumie złr. 380.000.

**Poczta ambulansowa** będzie urządzoną od 1 stycznia przy pociągach między Lwowem i Krakowem. Przy samém odejściu pociągu będzie można wrzucić do wozu kolejowego pocztowego listy i gazety.

**Ogólne zgromadzenie** członków Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego w Krakowie odbędzie się w dniu 28 b. m. i r. w sali wykładowej muzeum techniczno-przemysłowego o godzinie 10 rano.

**Len inflancki.** Komitet towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego podaje do wiadomości powszechnéj, że podobnie jak w roku zeszłym pośredniczyć będzie w sprowa-

dzaniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy za złożeniem 25 złr. od beczki, mieszczącej w sobie korzec miary tutejszój. Chcąc korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać dotyczące zamówienie franco do komitetu towarzystwa z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (ryskie czy parnawskie), niemniej adresu swego, ostatniej stacyi kolei żelaznej i z dołączeniem wyżej wyrażonej kwoty (25 złr. w. a.) od beczki najdalej do ostatniego grudnia r. b..

**Towarzystwo produkcyjne rękawiczników** i takież samo krawców, zawiązały się we Lwowie.

**Pralnia.** We Lwowie założyła pani Sabina Glaz pralnię.

**Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy,** założone przed paru laty, wielce jest dogodnym tak dla budujących domy, jako téż i dla porządkujących swoje interesa hipoteczne. W ciągu roku zeszłego przyznało ono żądającym pożyczek na sumę 7,262.500 rubli, a na tę ilość przyznaną wypłaciło do końca listopada 4,138.800 rubli. Pożyczki udzielane bywają w listach zastawnych miejskich pięcioprocentowych, których kurs obecnie wynosi 84 za 100.

**Budowa domów w Wiedniu.** Towarzystwo budowlane wiedeńskie powiększa swój kapitał zakładowy z 2 mil. złr. na 10 milionów. Przedsiębiorca londyński Cook zamierza wybudować w Wiedniu 4.000 domów z żelaza.

**Wybijanie bydła w Rosyi.** Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do gubernatorów, polecający zaprowadzenie w cesarstwie zasady wybijania bydła chorego na księgosusz, podobnie jak to ma miejsce w Królestwie Polskiem. Przepisy obowiązujące w Królestwie zastosowane są teraz do całego państwa. Zarazem minister polecił zebranie dat statystycznych, tak co do ilości bydła w ostatnich trzech latach w każdej gubernii posiadanej, jakoteż ubytku bydła w tymże czasie w skutku księgosuszu, przyczyn powstawania i szerzenia się zarazy, oraz cen średnich na bydło rogate; nakoniec nakazał zbadać pytanie co do potrzebnej liczby weterynarzy. Wartość bydła wybitego z powodu księgosuszu ma być zwracana z opłat pobieranych od właścicieli bydła pewnego okręgu księgosuszowego, a stanowiących osobny fundusz na pokrycie wydatków tłumienia zarazy w jakiegokolwiek miejscowości. Jest to zatem przymusowe ubezpieczenie od księgosuszu. Właściciele bydła mają wybierać ze swego grona komitety księgosuszowe.

**C. k. austriackie muzeum sztuk pięknych i przemysłu** w Wiedniu utworzyło dnia 5 b. m. w nowym przepysznym podług planu profesora Henryka R. Ferstla wystawionym gmachu wystawę austriackich utworów sztuki. Wystawa ta trwać będzie do końca stycznia 1872 roku i ma być w najściślejszym tego słowa znaczeniu wzorową wystawą tego wszystkiego, co tylko w dziedzinie kunsztu w Austrii obecnie wytwarza się. Na wystawę tę przyjmują się tylko wyborowe krajowe utwory, odpowiadające w zupełności wyższym wymaganiom stylu i ornamentyki, dające świadectwo o postępie sztuki w przemyśle i dobrym smaku, lub téż i takie utwory, które świadczą o nowej lub wznowionej technice w wykonaniu. Komisya znawców rozpatrzyła poprzednio wszelkie na wystawę nadesłane przedmioty i zawyrokowała, które odpowiadają warunkom wystawy, jest już pewnym rodzajem wyszczególnienia, przeto nagród wystawowych, medali itp. nie ma. Obecnie zawiera katalog wystawowy nazwiska przeszło 300 wystawców, reprezentujących wszelkie dziedziny przemysłu i sztuk wszystkich krajów Przedlitawii. Po raz pierwszy starano się przeprowadzić o ile możności zasadę, żeby nie tylko znaczniejsze firmy, lecz także pojedynczy robotnicy i artyści, którzy się przyczynili do jakiegóś utworu, modelu lub rysunków, byli wyszczególnieni. Przedewszystkiém podnieść wypadła

reprezentowany znakomicie na tej wystawie dział wyrobów szklanych, tkanin kobiercowych, haftów, koronek, bronzów i t. d. Cesarz zamówił także znaczną liczbę przedmiotów dla dworu; między innymi zastawę stołową szklaną, serwis deserowy, serwantkę, kozetkę i podniebie tronowe z tkaniny, która jest wzorem osobliwszej doskonałości. Wystawa jest bardzo licznie odwiedzana i chwałą ją powszechnie.

**Kaucya dziennikarska i drukarska.** Rząd węgierski zniósł już poprzednio stempel od dzienników, obecnie uwolnił je od składania kaucyi i podobniez dobrodziejstwo na drukarnie rozciąga.

**Tabela podwyższenia pensyi dla urzędników pruskich** wysła obecnie. Podwyższenia wynoszą pomiędzy innymi dla dyrektorów ministerjalnych o 500 talarów, radców referujących i prezesów rejencyjnych po 300 tal., dla radców rejencyjnych i sędziów apelacyjnych po 200 talarów, dla sędziów powiatowych po 150 talarów, dla sekretarzy rejencyjnych, nadleśniczych, inspektorów wyższych i budowniczych po 150 talarów, dla radców ziemiankich po 200 talarów, dla sekretarzy powiatowych po 100 tal., dla sekretarzy sądowych po 75 tal., dla konstabliów po 50 tal., dla żandarmów, leśniczych, kontrolerów nadgranicznych po 35 tal. Dla nauczycieli seminaryjskich ustanowiony zostanie etat normalny po 450 do 800 talarów, dla dyrektorów po 1000 do 1400 tal. Najniższa pensya sędziego wynosić będzie zamiast 600 tal. 700, najwyższa dla sędziego pierwszej instancyi 1400 tal. (Dz. Pozn.)

**Koleje rosyjskie.** W dniu 3 października odbyło się jednocześnie otwarcie kolei w Galicyi z Tarnopola do Podwołoczysk, w gubernii wołyńskiej z Podwołoczysk do Zmirynki. Tym sposobem Galicya zyskuje bezpośrednią komunikację z Kijowem i Odessą. Zaraz w początkach okazała się ogromna ważność tej nowej komunikacji handlowej, albowiem tak niezmiernie ilości zboża zaczęto oddawać na transport do Odessy, że wagonów zabrakło. Po otwarciu rzeczonyj odnogi kolejowej, Rosyja posiada pięć punktów zetknięcia się z kolejami środkowej i zachodniej Europy, a mianowicie w Eidkunach, Aleksandrowie, Sosnowcu, Granicy i Podwołoczyskach. W przyszłym roku przybędą trzy nowe związki, a mianowicie za pośrednictwem kolei odeskiskiszeniewskiej z Rumunią, brodzkiej z Galicyą i brzesko-grajewskiej z Prusami książęcymi.

**Stowarzyszenie nabiałowe w Szwecyi** w ostatnich czasach rozwinęły wielką działalność. Dość powiedzieć, że znajduje się tam dziesięć zakładów nabiałowych, wyrabiających dziennie po 1000 funtów masła, a jedna pod samym Sztokholmem dostarczające go od 4 do 5000 funtów dziennie. Fabryki nabiałowe oszczędzają właścicielom obór mostwo czasu i zachodu, któryby poświęcić trzeba było na robienie masła, a zarazem masło w nich wyrobione odznacza się jednostajnością w dobroci i smaku, co mu zapewnia korzystny odbyć za granicą.

**Nowa machina rachunkowa.** W zeszły piątek odbyło się u p. Galotzy'ego, rewidenta głównego nadzorstwa wie-deńskiego towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, w obecności zaproszonych w tym celu znawców rachunkowości kupieckiej i biegłych matematyków, próba nowej maszyny rachunkowej, zwanój liczbomierzem (*Arithmometer*), która się bardzo pomyślnie udała i w zupełności była zadowalniająca. Przyrząd ten zbudowany jest na wzór znanej już i używanój maszyny rachunkowej Thomasa, ale tak znacznie jest ulepszony, że w sposób nader łatwy i z największą dokładnością skutecznia żądane obliczenia, co ją szczególnie poleca do użytku banków, kolei żelaznych itp. zakładów. Mnoży i dzieli dowolne liczby z zadziwiająca szybkością, co p. Galotzy na przykładach okazał; bliższe zaś wyjaśnienia podaje w osobnej broszurze p. t.: „Sposób używania maszyny rachunkowej, zwanój liczbomierzem.“

**Przyrząd do rafinowania cukru.** Na wystawie przemysłowej w Kijowie znajdował się nowy przyrząd do rafinowania cukru, wystawiony przez Czerikowskiego dyrektora cukrowni śmilańskiej, o którym profesor Chodecki powiada, że powinien uczynić zupełny przewrót w tej gałęzi przemysłu. Sposób nowy rafinowania ma być następujący: Masa rafinowana przysposobiona w osobnym aparacie rozlewa się w długie, wąskie żłoby metalowe, w których po 3 godzinach zamienia się na czworokątne tafle. Tafle te układają pierścieniowato w cylindryczne kosze kratkowe, które stawiają się do bębna maszyny odśrodkowej. W pół godziny melasa wydziela się i jeśli mączka była wyborowa, rafinerya jest ukończona. Jeśli mączka była zwykła, to kosze zanurzają się w cylindry z roztworem palonych kości lub ze spirytusem, a kiedy tafle przemokną, znowu stawiają je na maszynie odśrodkowej dla wydalania melasy. Operacya ta powtarza się 2 lub 3 razy, poczem wybielone tafle kładą się w stosy i idą do suszarni na 3 lub 4 dni. Otrzymany w ten sposób cukier ma kształt tafli, a nie głów podłużnych. Oprócz ułatwienia przewozu wynikającego z dogodniejszej formy otrzymanego produktu, sposób powyższy ma być tańszy, łatwiejszy i szybszy.

**Połączenie telegrafem Ameryki z Japonią,** Cyrus Fridd, inżynier wodny, otrzymał od rządu północno-amerykańskiego polecenie, aby się zajął zbadaniem mórz dla połączenia telegrafem Ameryki z Japonią przez ocean spokojny. Dłut wychodzić ma z Wiktorji, stolicy wysp Vancouver i zatopiony być pod morzem do Kakodadi w Japonii, a ztamtąd znów połączony ma być z nadmorską stacją telegraficzną rosyjską na azjatyckim brzegu, tak, iż dłut przez Syberyę idący do Rosyi europejskiej w połączeniu z drotami europejskimi i atlantyckim drotom, okrążać będzie całą kulę ziemską.

**Nafta w formie stałej masy.** *Journ. de l'Eclairage au Gas* w Paryżu podaje zadziwiające doniesienie, że w skutek jakiegoś niezwykłego procesu chemicznego, którego nie ogłasza, naftę zamienić będzie można w stałą skręplą masę, która przy zapaleniu nie topnieje i stałą swą postać raz na zawsze zachowuje.

**Zakłady kredytowe w Niemczech.** W Berlinie nowo powstały dwa zakłady tego rodzaju, a mianowicie: bank centralny, z kapitałem 12½ miliona talarów, oraz towarzystwo dyskontowe prowincjonalne, mające rozciągnąć swą działalność na wszystkie miasta prusko-niemieckie z wyjątkiem Berlina; kapitał zakładowy oznaczony na 10 mil. talarów składa się z akcyj stutalarowych. W Monachium zakłada się znów bank mający wyłącznie na celu popieranie drobnostkowego handlu, oraz wspomaganie klas średnich mieszkańców i urzędników przez udzielanie im pożyczek na zastawy.

**Produkeya cukru w Austrii w r. 1869 i 1870.** W obu wymienionych latach opłata deklarowana od buraków mających być przerobionemi wynosiła zhr.:

	1869	1870
W Niższej Austrii . . . . .	489.052	715.336
„ Czechach . . . . .	11,069.991	14,807.823
„ Morawach . . . . .	6,239.196	6,954.594
„ Szląsku . . . . .	1,451.855	1,688.057
„ Galicyi . . . . .	312.819	470.720
Razem	19,542.913	24,716.540

Podatku od cukru przepisano zhr.

	w r. 1869:	1870:
W Niższej Austrii . . . . .	200.266	292.930
„ Czechach . . . . .	4,533.161	6,104.732
„ Morawach . . . . .	2,544.951	2,847.908
„ Szląsku . . . . .	586.344	683.073
„ Galicyi . . . . .	128.099	192.760
Razem	8,002.821	10,121.403.

Podatek ten więc miał wynosić w roku 1870 o 2·12 mil. zlr. więcej niżeli w r. 1869, zważać jednak należy, że nie wszystek został ściągnięty, z powodu że zawsze mniejsza ilość buraków przerabia się na cukier, aniżeli zameldowana bywa, a to z powodu przerw w fabrykacji.

**Zbiór buraków w Europie w r. 1871** wyniósł podług statystycznych dat zamieszczonych w piśmie „Austria“:

We Francji . . . . .	6,000.000	centn. cł.
W Związku cłowym niemieckim . . . . .	4,200.000	„ „
„ Austrii . . . . .	4,000.000	„ „
„ Rosyi i Królestwie Polskiem . . . . .	3,300.000	„ „
„ Belgii . . . . .	1,000.000	„ „
„ Holandyi, Szwecyi i Włoszech . . . . .	500.000	„ „

Razem 19,000.000 centn. cł.

W roku 1870 zebrano 18,848.000 centn. cł. buraków, przeto zbiór w r. 1871 był większym o 160.000 centn., gdy tymczasem spodziewano się o 2 mil. centn. cł. więcej. W r. 1869 zbiór wyniósł 16,890.000 centn. cł.

**Nowy rodzaj kartofli**, zwane wczesne różowe, nadesłane z New Jersej ogrodnikowi Ernestowi Szamalowi, w Młodym Bolesławcu (Jung Buntzlau) w Czechach, okazały się bardzo dobrymi pod trojakim względem: 1) Że są nadzwyczaj plenne. 2) Że dojrzewają bardzo wczesnie. 3) Ponieważ wytrzymują klimat ostrzejszy. Zasadzone na próbę, wydawały pod każdym krzakiem od 18—22 bulw ważących 4—5 1/2 funta, gdy tymczasem zwyczajne gatunki zasadzone na tymże samym gruncie o połowę mniej na wagę dawały ziemniaków. Dojrzewają one o 8 tygodni wcześniej, tak, że w połowie sierpnia już cała nać uschła, gdy inne gatunki jeszcze kwitnęły. Co do wytrzymałości na klimat, gdy inne wczesnie zasadzone na wiosnę wymarły, kartofle wczesne różowe przetrzymały bez szkody mrozy. Zawierają one według prób Szamala 23% suchego krochmalu. Towarzystwo fizyokratyczne w Pradze chcąc się dowodnie przekonać o składzie tego gatunku ziemniaków, przesłało je do rozbioru adjunktowi instytutu politechnicznego Bielohaubkowi w Pradze, który podał, iż w 100 częściach zawierają:

Krochmalu . . . . .	17·39.
Tkanki komorkowej, białka i soli . . . . .	7·60.
Wody . . . . .	74·95.

Razem 99·94.

Skórka ich cienka, blade-różowa, miąż żółty. Świeżo nakrojone nabiegają w miejscu nacięcia różowo; kształt ich podłużny, jajowaty.

**Zbiór oliwy** wypadł w tym roku bardzo niepomyślnie. W Sycylii prawie przepadł zupełnie; podobnie w neapolitańskim. Grecya, wyspy jońskie i Kandya zaledwo dostarczą połowę zwykłego zbioru; również zbioru w Hiszpanii i Portugalii są bardzo liche.

**Przegląd lekarski z Dwutygodnikiem higieny publicznej krajowej** wychodzić zacznie w Krakowie od 1 stycznia pod redakcją dra Janikowskiego, profesora w Uniwersytecie krak. i dra Lutostańskiego członka komisji sanitarnéj m. Krakowa.

**Tygodnik rolniczy**. Nowe to pismo wychodzić zacznie od 1 stycznia 1872 r. w Warszawie. Redaktorem ma być Jakób Loewenberg.

**Ziemianna** nr. 50 z dnia 9 grudnia zawiera: O początku i obecnym stanie stadnin koni zarodowych w państwie pruskiem. O fabrykacji sera ze słodkiego mleka. Korespondencya rolnicza ze Szląska. Przegląd literacki. Rozmaitości. Wiadomości handlowe — i zwykłe rubryki.

Kraków 16 grudnia.

Pomimo ogromnych śniegów spadłych w przeszłym tygodniu i zasp utrudniających komunikację, zwieziono 14 grudnia na Baran przeszło 1800 korey zboża. Z powodu braku obcych kupców, ceny nieco spadły, mianowicie też żyto; inne gatunki zbóż uległy małej zmianie w cenie. Wczorajszy targ kleparski nie odznaczył się wielkim dowozem i najwięcej zakupywano z wyspek miejscowych. Niektóre z młynów wodnych okolicznych z powodu śniegów musiały zaprzestać mlewa. Jeden też z kupców dla zaradzenia brakowi mąki sprowadził ją z Prus na potrzebę miejscowych piekarzy.

Płacono na targu wczorajszym pszenicę zlr. 10·50—12·30; żyto zlr. 8—8·80; jęczmień 6·80—7·25; owies 3·80—4; koniczynę białą zlr. 65—70.

Wrocław 14 grudnia.

Pszenica za 85 f. cł. 86— —95— —97 sgr.. Żyto za 84 f. cł. 62—66— —71 sgr.. Jęczmień za 74 f. cł. 50— —57 sgr.. Owies za 50 f. cł. —32—34—sgr.. Kukurudza za 100 f. cł. 90—92 sgr.. Koniczyna czerw. za 100 fnt. cł. 17—18 3/4—20 1/2—tal., biała za 100 f. cł. 19 1/2—21—23 1/2 tal.. Rzepak zimowy za 150 f. cł. — — — tal. Siemie białe za 150 fnt. cł. —6 1/6—6 2/3—7—tal. Groch za 200 fnt. —72—77—sgr.. Groch pastewny za 90 fnt. 65—70 sgr.. Olej rzepakowy za 100 f. cł. —14— —tal.. Spirytus za 100 kwart prusk. Tral. 100% 23 1/3 tal.

Szczecin 14 grudnia.

Pszenica za 2000 fnt. 78— — — —79 tal. Żyto za 2000 fnt. 52—53 7/8—53 3/4 tal. Jęczmień za 2000 fnt. — — — tal.. Owies za 2000 fnt. 42—52 1/2—tal.. Groch za 2000 fnt. 50—51—tal.. Groch pastewny za 2000 fnt. 48—49 tal. Rzepak zimowy za 2000 fnt. —122 1/2—tal.. Olej rzepakowy za 200 f. 27 tal.. Spirytus za 100 kwart à 100% 22 2/3 tal.

Oświęcim 13 grudnia.

Na dzisiejszy targ przybyło wołów 414, po większej części maściстых; pomiędzy temi było 230 przeznaczonych na ubiegły poniedziałek do Wiednia, które z powodu zamieci śniegowych stały tydzień na drodze; kupców przybyło niewielu z powodu ciężkiej zimy. Jeden wrocławski usiłował kupić 120 sztuk, lecz przekonawszy się o niemożności wprowadzenia ich do Prus, odstąpił. Zakupiono do Czech 40, do Lipnika 40, a 20 do Tropawy, resztę odesłano do Wiednia; płacono centnar zlr. 34 za woły przednie. W Wiedniu na poniedziałkowym targu płacono do zlr. 36·50 za centnar z powodu nienadejścia wołów galicyjskich przy spędzie 1700 sztuk tylko. W Berlinie na 1500 sztuk sprzedano wszystkie po 19—21 talarów za centnar. Ceny owiec i trzody w Berlinie utrzymały się zeszlotygodniowa; pierwszych było 2918, nierogacizny zaś 6308. W Paryżu ceny mięsa 80—90 centymów za kilogram żywej wagi. Z Berlina do Londynu nie zakupiono nic. Na liczne zapytania ze wszech stron kraju, ajencya zawiadania ziemian naszych, że wyrabia u banku swego zaliczenia na woły w stajniach na czas od 3—6 miesięcy.

(Agencya banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)

Wiedeń 11 grudnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 22, węgierskich 1074, niemieckich 605 — razem 1701 wołów. Płacono za liche woły zlr. 33·50, lepsze zlr. 34·50—35·50, jedną partję najcenniejszych wołów węgierskich sprzedano po zlr. 36 centnar. Z powodu wielkich zamieci śniegów 300 wołów galicyjskich nie doszło na targ, dopiero na jutro można się spodziewać. Rozprzedane są wszystkie. Z powodu nadechodzących trzech dni świąt, podług rozporządzenia tutejszego magistratu odbędzie się targ we wtorek w dzień św. Szczepana.

## Kursa papierów i pieniędzy od dnia 9 do 15 grudnia 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otych-czasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		grudnia.						od	Procent ubiegły do d. 16
						9	11	12	13	14	15		
<b>Wiedeń.</b>													
<i>Pożyczki Państwa.</i>													
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100	58.75	58.45	58.45	58.30	58.50	58.75	w. a. 5000	26.25
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	" srebrna " "	68.70	68.40	68.55	68.55	68.60	68.85	" 5000	96.25
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 " "	101.60	101.70	101.50	101.40	101.40	101.60	" 5000	25.—
" 100	—	" "	20%	5	" z r. 1860 " "	115.50	115.—	115.50	115.50	115.50	115.75	" 5000	"
" 100	—	" "	—	—	" z r. 1864 " "	140.—	139.75	139.25	139.25	139.50	139.50	"	—
" 100	—	—	—	—	Poż. prem. węgierska z r. 1870	102.—	102.20	101.70	101.30	101.50	101.75	—	—
<i>Pożyczki publiczne.</i>													
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	74.25	74.—	74.—	74.—	74.—	74.—	w. a. 5000	29.53
w. a. 120sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	" Poż. kol. węgiersk. "	109.40	109.30	109.15	109.15	109.15	109.15	" 3000	68.75
<i>Listy zastawne.</i>													
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziemsk. za 100	73.—	73.—	73.—	73.—	73.—	73.—	w. a. 5000	92.22
—	—	—	—	5	" " " włość. " "	83.—	83.—	83.—	83.—	83.—	83.—	" 5000	115.28
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	" " " " " " "	90.50	90.50	90.50	90.50	90.50	90.50	" 5000	137.50
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	" Banku hipoteczn. " "	88.75	88.75	88.50	88.50	88.50	88.50	" 5000	87.50
—	—	Stycz. Lipiec	—	5	Banku Narodow. austr. " "	89.15	89.15	89.30	89.30	89.30	89.50	" 5000	114.58
<i>Akcy Banków.</i>													
w. a. 200sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austriack. za sztukę	287.25	288.25	285.75	285.75	288.—	287.30	25 sztuk	119.78
" 200 "	80	" "	—	5	" węgiersk. za sztukę	99.50	99.50	99.—	98.50	98.50	98.30	25 "	95.83
" 200 "	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego " "	190.—	190.50	190.—	189.50	188.—	188.50	25 "	239.58
" 200 "	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austriack. " "	133.30	132.80	131.60	131.50	131.90	132.—	25 "	95.83
" 200 sr.	80	" "	—	5	Galic. dla handl. i przem. "	—	—	—	—	—	—	25 "	"
" 200 "	100	" "	—	—	" krajowego " "	—	—	—	—	—	—	—	"
" 200 "	160	Stycz. Lipiec	—	5	" hipoteczn. " "	125.—	125.—	125.—	125.—	125.—	125.—	25 "	119.78
" 600 "	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego " "	811.—	811.—	808.—	808.—	808.—	808.—	5 "	68.75
" 160 "	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem. "	318.—	320.—	319.50	319.30	321.70	323.80	25 "	191.67
" 200 "	80	" "	—	5	" węgiersk. ogóln. "	125.75	124.50	124.—	124.—	124.50	126.25	25 "	95.83
" 200 "	80	" "	—	5	Związkowego austriackiego	108.50	109.50	108.25	108.—	108.—	108.—	25 "	"
<i>Akcy kolei.</i>													
M. K. 1000	1000	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Ferdyn. półn. za szt.	2137.—	2135.—	2130.—	2132.—	2135.—	2132.—	5 sztuk	120.31
M. K. 200	200	" "	—	5	" Galic. Kar. Ludw. "	258.—	258.—	257.25	256.75	257.—	258.—	25 "	"
w. a. 200sr.	200	" "	—	6	" Koszycko-Bogumin. "	188.25	188.50	188.—	188.—	188.25	188.25	25 "	114.58
" 200 "	200	Maj Listop.	—	7	" Lwow. Czerniow. Jassy	—	160.—	158.50	158.75	159.50	160.50	25 "	31.25
" 200 "	200	" "	—	5	" Południow. (Lombardy)	203.50	203.30	201.20	201.60	201.80	201.30	25 "	"
<b>Kraków.</b>													
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.25	73.25	73.50	73.75	73.75	73.75	z wart.	kup.
" 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. "	89.25	89.50	89.75	89.75	89.75	89.75	—	—
w. a. 200sr.	80	" "	—	5	Akcy Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	25 sztuk	95.83
" 200 "	100	" "	—	5	" " " hipot. " "	123.—	123.—	124.—	124.—	124.—	124.—	25 "	119.78
—	—	—	—	—	Rublę rosyjskie za 100	160.25	160.50	160.50	160.50	160.75	160.75	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie " "	175.50	175.75	175.75	176.—	176.—	176.—	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austriackie " "	116.50	116.50	116.50	116.50	116.50	116.50	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.54	5.54	5.54	5.54	5.54	5.54	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or " "	9.29	9.30	9.30	9.32	9.32	9.32	—	—
—	—	—	—	—	Półimperyal ros. " "	9.46	9.46	9.46	9.46	9.48	9.48	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	76.—	76.—	76.—	76.—	76.—	76.—	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. " "	88.25	88.25	88.25	88.25	88.25	88.25	w. a. 5000	87.50
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	73.75	73.75	73.75	73.75	73.75	73.75	" 5000	92.22
—	—	" "	—	5%	" " " " " " "	82.75	82.75	82.75	82.75	82.75	82.75	" 5000	115.28
—	—	Stycz. Lipiec	—	7%	Pożyczka kol. rum. za 100 tal.	43.—	43.—	43.—	42.50	43.—	43.—	—	—
<b>Ł w ó w.</b>													
w. a. 200sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcy Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	—	25 sztuk	95.83
" 200 "	100	" "	—	5	" " " hipot. " "	125.—	125.—	125.—	125.—	125.—	—	25 "	119.78
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	74.—	74.10	74.10	74.10	74.25	—	w. a. 5000	92.22
—	—	" "	—	5	" " " " " " "	83.—	83.—	83.—	83.—	83.15	—	" 5000	115.28
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	" " " Bank. hipot. " "	88.50	88.50	88.50	88.40	88.35	—	" 5000	87.50
<b>Warszawa.</b>													
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.75	73.85	73.70	73.70	73.70	—	Rs. 100	0.17
" 100	—	" "	—	4	" zast. 100 rs. I. ser. " "	88.65	88.79	88.78	88.77	88.76	—	" 100	194.—
" 100	—	" "	—	4	" " " II. " " "	87.65	87.62	87.61	87.60	87.59	—	" 100	—
" 100	—	" "	—	5	" " " nowe z 1869 " "	88.15	88.10	88.10	88.10	88.05	—	" 100	242.—

Sobota godz. 12 min. 45 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcy kredytowe 323.20 Lombardy 201.60, Losy z r. 1860 101.50 Losy z r. 1864, 139.50 Akcy Franko-austr. 131.80 Napoleony 9.35 Akc. kol. Kar. Lud. 257.—, Akc. kol. Lwow. Czern. 160.50 Akc. kol. półn. wschodniej 160.75 Akcy bank. 808. Akc. bank. związkowego 108.25 Akc. bank. jen. 87.— Renta w sreb. 68.70 Oblig. indemn. gal. — Akc. bank. wiedeń. dla obrotu ogólnego — Akc. anglo-banku — Akc. kol. rządowej — Akc. kol. siedmiogr. — Akc. kol. Rudolfa — Akc. kol. Pardubie — Akc. kol. półn. — Tramway — Akc. banku budowy — Akc. kol. wschod. — Akc. kol. alfeldzkiej Akc. — banku anglo-węgier. —

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Soldraczyński. W Druk. Uniw pod zarządkiem K. Mańkowskiego.